

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro...
Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7, parter...

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:
w Łwowie: na prowincyi: za granicą:
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przejmują: w Łwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokółowskiej...
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednostronny wiersz...

Stan rzeczy w Królestwie.

Warszawa 10 kwietnia.

(Kor. Gaz. Nar.)

Niepokój trwa, a choć miasto na pozór jest spokojne, dalekie od ponurej fizjonomii, jaką przebyło w ostatnich dniach stycznia i na początku lutego...

Czy one leżą istotnie w zamiarach władzy centralnej?... Bóg raczy wiedzieć!... I tylko Pan Bóg wie, co może — bo, sądząc z rozmaitych oznak...

Mówią nawiąsanie, do dziś jeszcze, w sferach militarnych przedwzrostki, utrzymuje się junaackie zapatrywanie, że: „Wojna a jeszcze nie naczwała“, lub, że wszystko, co dotąd się na placu boju stało, wychodziło z chytrego planu...

Reasumując to wszystko, a zwracając uwagę ogólnego znaczenia do kwestyi ściśle nas dotyczących, tj. do możliwych reform w granicach obecnego Królestwa a polskiego, nie możemy się dziwić, jeśli — nawet w razie, jeśli one istnieją jako zamiar — nowy naczelnik kraju nie mógł z nimi wystąpić, ani ich dotychczas ujawnić.

Wiadomo jednak, że od naczelnika kraju samego, od jego osobistych zapatrywań zależy bardzo dużo, czasem wszystko, dzięki szerokiej kompetencji, jaką general-gubernatorstwo warszawskie posiada...

Otóż, jak się zdaje, jest gen. Maksimowicz, z dotychczasowych sądząc audyencyi, człowiekiem ożywym, dobrym względem sprawy naszej z zamiarami Wszyscy, którzy mieli dotąd sposobność zetknięcia się z nim osobistego, wynieśli wrażenie nietylko że mają do czynienia z człowiekiem europejskiej kultury i gładkich form towarzyskich...

Reprezentantom prasy, mającym bądź zbiorową, bądź specjalną u niego audyencyę zapewnił większą swobodę drukowanego słowa i komitetowi cenzury przesłał w tym sensie rozporządzenie, którego już dziś widoczne są skutki.

W sobotę odbyła się konferencya redaktorów u ordynata hr. Zamoyńskiego, na której ten zdał relacyę z audyencyi swojej, oznajmiając o rozszerzonych wolnościach prasy, z życzeniem jednak że strony naczelnika kraju współdziałania w kierunku uspokojenia „terroru“ socjalistycznego...

Warszawski korespondent Czasu donosi: Nietylko w Warszawie, ale po całym kraju krąży pogłoski o nowych ruchach, a zaburzeniach i strajkach, jakie wybuchną mają w pierwszej połowie maja.

„Nowości“ o Niemcach i Polakach. Sprawie „wewnętrznej kolonizacyi“ niemieckiej w Wielkopolsce poświęca poczytny organ petersburski Nowości uwagi trafne, lecz miejscami zbyt optymistyczne, o ile chodzi o żywioł polski.

Plan operacyjny Rożestwiewskiego

Nadeszły dokładniejsze wiadomości o przebiegu floty rosyjskiej koło Singapuru, skąd ją przez szkła można było obserwować. Płynęła wolna, na oko wyglądała paradnie, ale tułowiy okrętów były wyszargane długą podróżą na morzu...

Najważniejsze zaś było spostrzeżenie dodatkowego korespondenta „Biura Reutersa“, że koło Singapuru przepłynęło tylko 44 okrętów rosyjskich, a zwłaszcza, że nie było między nimi banderowego okrętu Rożestwiewskiego i trzech innych okrętów bojowych...

Z tych danych wnoszą fahowcy, że pod Singaporem przepłynęła tylko dywizya 2 adm. Felkersama; dalej, że dywizya 1, którą Rożestwiewski osobiście dowodził, tam nie było. To rozparcelowanie floty rosyjskiej musi się dziwnie wydać, bo nastroje Japończyków przeważają nad każdym z obu oddziałów...

Wojna rosyjsko-japońska. Na morzu. Berl. Tagebl. dowiaduje się, jakoby wedle wiadomości, z Szangaju nadeszłych, wczoraj już rozpoczęła się walka morską między Rosyanami a Japończykami...

Według nadeszłych do Holandyi depezy floty rosyjskiej (zapewne Rożestwiewskiego) znajduje się w oddaleniu 10 mil na północny wschód od wyspy Alambas.

Posel amerykański w Tokio donosi do Waszyngtonu, że port japoński Keelung na Formozie zamknięto dla obcych okrętów.

Komendant eskadry amerykańskiej na wodach wschodnio-azjatyckich donosi, iż wysłał statek „Ragley“ z kilkoma torpedowcami do wyspy Palawan...

Ja ukłękam tam, gdzie dziś w nocy o tej mówiącej „chodź“ opowiadała. — „Słuchaj uważnie — mówiła. — Słucham. — Ja mam bardzo mało czasu, każą mi się spieszyć, a tu przecież dziecko wychować trzeba. — O, nie chodź, nie chodź, Maggie, nigdzie, zostań z nami — wytknęłam. — Nie mogę. Bóg wie, my nie wiemy, przecież On wie, dlaczego nas stworzył, to musi wiedzieć, dlaczego nas zabiera i ja się dowiem i ty wiedzieć będziesz — mówiła gorączkowo, oddychając spiesznie. — Muszę iść... Stasia, wiesz, mego męża, twój ojca już się nie dobudzi, on usnie, ja to wiem, a ty dziecko przecież wychować trzeba. Słuchaj, Dorko, pilnie, bo ja już o tem myślałam, myślałam od tak dawna, że już wiem, jak przagnęłabym, czego chcę, a ty to zrobisz, bo ty jedna możesz... — O Maggie! ja taka marna. — Nie przerywaj, ty jedna możesz, bo ty tylko usłona byłaś, ale ja cię obudzę. Muszę, bo Lulu — i ręką jakby coś przekreślała w powietrzu — Lulu męczy nie można i ją tobie oddaję, bądź jej siostrą, ty potrafisz. Chłopca mego Karol mógłby wychować, ale później, teraz kobietę nad nim czuwać musi, do lat dwu- — Usiądź tu, Dorko, przy mnie.

Daily Mail dowiaduje się, że podczas przejazdu floty bałtyckiej koło Singapuru, wyłowiono z wody rosyjskiego marynarza. Podaje on, że przypadkowo wypadł z okrętu. Natomiast inni pogłoski stwierdzają, że wielu rosyjskich marynarzy dezertowało w pobliżu portu, a to z powodu zasądzenia na śmierć ośmiu ludzi za nie-subordynacyę, jakoteż z powodu zdegradowania czterech oficerów...

Na lądzie.

Dzienniki paryskie podały raport gen. Char-kiewicza (szefa sztabu Liniewicza), donoszący do Petersburga, że trzy świeżo utworzone dywizye japońskie pod wodzą gen. Kawamury wyładowały w okolicy Hamhông (na północno-wschodnim wybrzeżu Korei na północ od Genzanu i Portu Lazarewa) i że się ku Kildzu posuwają...

W głównej kwatery rosyjskiej sądzą, według pism paryskich, że Kawamura zdąży do Ningutu (na połowie drogi z Kiryna do Władywostoka), aby tam się połączyć z Oyama. Tędy tłumaczyło, dlaczego Oyama ociąga się z poruszeniem ku Charbinowi i Kirynowi; czeka na przybycie Kawamury. Może być, że niespodziane wyruszenie floty rosyjskiej ku polom walki stoi w związku z powyższym zamiarem Japończyków.

Według petersburskiej Rusi Japończycy obchodzą zwycięstwa rosyjskie. Przed 4 dniami 10000 ludzi liczący oddział japoński wraz z artylerją odszedł do Mongolii i skrył się wewnątrz kraju. Przed niedawnym znowu czasem drugi oddział japoński, 5000 ludzi liczący, odszedł również do Mongolii i zagraża Rosyanom od zachodu. Japończycy dążą do Charbina.

Z Tokio donoszą: Japonia ustępuje uderzającym planom rosyjskim co do zreorganizowania armii rosyjskiej w Mandzuryi, przez bardzo rozległe zarządzania. Zamierzone jest powiększenie w dwójnasób lub w trójnasób jednostek wojennych. Przepuszczają, że armia japońska po wzmocnieniu liczyć będzie przeszło milion ludzi. Japonia jest przekonana, że zajmie Charbin i że równocześnie będzie mogła prowadzić operacyę na wschodzie przeciw Władywostokowi i wyspie Sachalin.

Z Petersburga donoszą: W Władywostoku uwieszono pięciu szpiegów japońskich, przy których znaleziono zdjęcia fotograficzne fortecy i miasta. Słychać jednakże, że owym szpiegiem udało się wczas jeszcze wysłać swoje zdjęcia do Japonii.

Sprawy rolnicze.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(F. H.) W komisji budżetowej, przystępując do omawiania cyfr budżetu ministerstwa rolnictwa, podniósł p. Starzyński, że cały właściciel wykład państwowy na gospodarstwo rolnicze, licząc w to już i wydatki na utrzymanie władz górniczych, akademii montanistycznych i na państwowych hodowlę koni (które nie są objęte tym rezerwatem), wynosi mniej, niż półtora procent, bo tylko 1,5% ogółu wydatków państwowych. Jak na państwo, którego obszar zajęty jest prawie w całości pod kulturę rolniczą i lasową i w którym gospodarstwo rolne stanowi podstawę całego państwowego życia, a ludność rolnicza 77% ogółu ludności, jest to o wiele za mało. Państwo musi kilkakrotnie więcej tożyc na rolnictwo, choćby w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie, gdyż tylko przez wzmocnienie produktywności, przez wzmocnienie i utrwalenie siły podatkowej, przez podniesienie społecznego dochodu podniosą się także i dochody państwowe i dojdzie się do istotnej i trwałej równowagi w budżecie państwowym.

Należy wprawdzie przyznać, że wydatki na rolnictwo zwiększają się od r. 1902, podobnie, jak i poprzednio, konsekwentnie, ale dzieje się to bardzo powoli i zgola niedostatecznie.

W najogólniejszym zarysie rzecz ma się, jak następuje:

ESTEJA.

Ironia życia. (Ciąg dalszy.) — Kto zamknął? — Ja. — Po powrocie? — Tak. Zamilkł mi. Dick trzymał puls Maggie długo, długo, jakby bezmyślnie i bezradnie, drugą ręką podpierając głowę. Od tej pory nie spojrzeliśmy już na siebie. Tak dwoje zbrodniarzy u ścian pewnie wzroku swojego. Rano zatelegrafował Dick po doktora z Wiednia. Czwartek. Gdyby serca w nie których chwilach nie kamienniały, to może nie ma człowieka, któryby z bólu nie umarł. Moje martwe mi: się zdaje. Nie czuję nic, nie, nie, nawet wyrzutu sumienia.

Kilka godzin temu wezwwała mnie Maggie do siebie. Kazala odejść wszystkim. Sama zemną została. Co oni poczną? Boże miłosierny, co oni poczną? Co oni poczną bez niej?... Nie, to być nie może! I papa? I Lulu? i tamci dwaj? Co oni poczną bez niej?... Co oni... W głowie mi się mąci, straszny, straszny straszny zamęt. A przecież napisać muszę każde jej słowo, to jej jedyny testament, mnie nie wolno jednego słowa zapomnieć. Co oni poczną? Wszystko muszę spisać, a tu strach! W głowie taki chaos, w sercu taki kamienny brak czucia. Może ja taki potwór jestem, który nie jest zdolny czuć cudzego nieszczęścia, tylko swoje? Co oni poczną? Nic nie czuję, bólu żadnego, tylko coś we mnie jęczy, jęczy. Dalej, Dorko, mów o sobie, tak o sobie, zawsze o sobie. To takie do ciebie podobne. Ze w tobie coś jęczy, co to kogo może obchodzić? Niechaj jęczy; — jęcz życie całe.

przejęczysz — i będzie koniec, — i cóż w tem dziwnego? co to może kogo obchodzić? Co oni... Tak, muszę napisać każde słowo, bo w marnej pamięci mojej, rozwichrzonej, wszystko się zatraci, a nie zginić nie może, bo to jej testament dla syna. A gdyby tak mieć wolę i osadzić myśl i zatrzymać. Karol ma wolę, Karol wszystko potrafi, ale ja... Nie, — ni ja, — bo ty nie o mnie chodzisz, bo... Jezus Maryja! Więć to prawda? Maggie może naprawdę umrzeć?... Do Maggie dzisiaj ksiądz w biele przyjdzie i będą dzwonił, jak wtedy przy buni? A oni będą przy tem. Papa będzie i Lulu będzie! Boże miłosierny! Żeby ich zamknąć, nie puścić, przecież to ich Maggie. Co oni poczną? Ale ja pisać muszę, muszę, przecież zresztą ja nie czuję, mogę pisać, tak sobie, spokojnie, rozważnie, co mi Maggie mówiła. Maggie mówiła mi tak: — Usiądź tu, Dorko, przy mnie.

Ja ukłękam tam, gdzie dziś w nocy o tej mówiącej „chodź“ opowiadała. — „Słuchaj uważnie — mówiła. — Słucham. — Ja mam bardzo mało czasu, każą mi się spieszyć, a tu przecież dziecko wychować trzeba. — O, nie chodź, nie chodź, Maggie, nigdzie, zostań z nami — wytknęłam. — Nie mogę. Bóg wie, my nie wiemy, przecież On wie, dlaczego nas stworzył, to musi wiedzieć, dlaczego nas zabiera i ja się dowiem i ty wiedzieć będziesz — mówiła gorączkowo, oddychając spiesznie. — Muszę iść... Stasia, wiesz, mego męża, twój ojca już się nie dobudzi, on usnie, ja to wiem, a ty dziecko przecież wychować trzeba. Słuchaj, Dorko, pilnie, bo ja już o tem myślałam, myślałam od tak dawna, że już wiem, jak przagnęłabym, czego chcę, a ty to zrobisz, bo ty jedna możesz... — O Maggie! ja taka marna. — Nie przerywaj, ty jedna możesz, bo ty tylko usłona byłaś, ale ja cię obudzę. Muszę, bo Lulu — i ręką jakby coś przekreślała w powietrzu — Lulu męczy nie można i ją tobie oddaję, bądź jej siostrą, ty potrafisz. Chłopca mego Karol mógłby wychować, ale później, teraz kobietę nad nim czuwać musi, do lat dwu-

Nowości i na sezon bieżący Wety kosjumowe i wizytowe, jedwabie, woale, płótna sukniowe KUSZCZAK & ZUBIK Lwów, pl. Halicki 1.





